

Arkusz zawiera informacje prawnie chronione do momentu rozpoczęcia egzaminu.

|  |  |
| --- | --- |
| **WYPEŁNIA ZESPÓŁ NADZORUJĄCY*****Miejsce na naklejkę.****Sprawdź, czy kod na naklejce to* **E-660**. |  |
|  |
|  **KOD PESEL** |
|  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |

|  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| **EGZAMIN MATURALNY JĘZYK POLSKI – POZIOM ROZSZERZONY****Test diagnostyczny**

|  |
| --- |
| **WYPEŁNIA ZESPÓŁ NADZORUJĄCY** |
| Uprawnienia zdającego do:

|  |  |
| --- | --- |
|  | dostosowania zasad oceniania. |

 |

Termin: **marzec 2021 r.**Czas pracy: **do 270 minut** Liczba punktów do uzyskania za wypracowanie: **40** |

|  |
| --- |
| **Instrukcja dla zdającego**1. Wyjaśnienia niektórych wyrazów znajdują się pod tekstem.
2. Odpowiedź zapisz na kartkach dołączonych do arkusza, na których zespół nadzorujący wpisał Twój numer PESEL.
3. Możesz korzystać ze słownika ortograficznego i słownika poprawnej polszczyzny.
4. W razie pomyłki błędny zapis zapunktuj.
 |

|  |
| --- |
| EPOP-R0-**660**-2103 |
|
|
|

 Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

 Temat 1. Określ, jaki problem podejmuje Aniela Książek-Szczepanikowa w podanym tekście. Zajmij stanowisko wobec rozwiązania przyjętego przez autorkę, odwołując się do tego tekstu oraz innych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 300 wyrazów.

 Aniela Książek-Szczepanikowa

„Otwartość czy otwieranie dzieł…”

 W estetyce współczesnej mówi się o „zamkniętym” lub „otwartym” charakterze dzieła, by wyjaśnić sytuację, w której następuje odbiór. Zakładamy zatem, że autor tworzy dzieło zamknięte, pragnie, by było ono odbierane tak, jak zamierzał, ale bogaty splot bodźców zewnętrznych i wewnętrznych oddziałujących na odbiorcę powoduje odtwarzanie pierwotnego kształtu dzieła z określonej indywidualnej perspektywy. Czytający wprowadza w treści tekstu samego siebie ze wszystkimi obciążeniami czasu, w którym żyje, i własnymi uwarunkowaniami percepcyjnymi. […]

 W świetle teorii otwartości dzieła należy brać pod uwagę osobę czytelnika, odbiorcy niekoniecznie profesjonalnego, ale zawsze z jakiegoś powodu zainteresowanego właściwym zinterpretowaniem tekstu. Dzieła wpisują się w przewidywany odbiór tekstu wirtualnego czytelnika, co nie oznacza, że nie będą rozumiane przez osoby spoza przewidzianego kręgu, analizujące na swój sposób treści i sensy pozornie zamknięte sprawnym kluczem poetyki określonego czasu. […]

 Tekst literacki, podobnie jak i inne teksty kulturowe, nie ulega presji czasu i przestrzeni, skierowany jest do ludzi i tylko oni mogą z własnych pozycji odbiorczych skazywać go na niebyt, odmawiając mu wszelkich wartości czy ironizując i ośmieszając jego aksjologiczne, a nawet estetyczne przekazy, lub budzić go do życia. Dalecy dziś od kultury babilońskiej czy egipskiej potrafimy jednak nawet z modlitw nagrobnych odczytać troski ich autorów, rekonstruować świat ich dążeń, wierzeń i nadziei, zrozumieć odwieczne tęsknoty ludzkości, interpretować cele tekstowego przekazu. Otwieranie dzieła to czynność podobna do otwierania książki, zawsze budzi nadzieje nowych przeżyć, nowego poznania, nowych problemów i porozumienia nie tylko z tekstem, ale też z jego nadawcą, mniej lub bardziej czytelnie egzystującym w tekście. I jakkolwiek czytelnik chętnie przyjmuje odbiorczą pomoc w różnej formie, np. przypisów czy ilustracji – zawsze otwiera tekst samodzielnie, na miarę swoich możliwości.

 Czy zatem można mówić również o otwieraniu „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego? Historycznoliteracki przekaz utrwalił pewien schemat odbiorczy tego dramatu – wzór nie do podważenia, uzasadniony czasem i przestrzenią dramatyczną, rodzajem akcji, galerią postaci, realizmem i fantastyką. Roland Barthes1 pisze jednak o gotowości dzieła do oddania się „do dyspozycji” czytelnikowi:

„(…) ta gotowość nie jest czymś ujemnym, przeciwnie, jest ona samą istotą literatury doprowadzoną do paroksyzmu2. Pisać to znaczy wstrząsać sensem świata, postawić pośrednio pytanie, na które pisarz w niepewności ostatecznej nie odpowiada. Odpowiedź tę daje każdy z nas, przynosząc ze sobą własną historię, własny język, własną wolność”.

 Twierdzi dalej, że historia, język i wolność zmieniają się nieskończenie, zatem odpowiedź, jaką świat daje pisarzowi, jest nieskończona. „Nie przestajemy odpowiadać na to, co zostało napisane bez jakiejkolwiek odpowiedzi; znaczenia zaakceptowane, potem przeciwstawione sobie, a więc ponownie zmieniane, mijają, pytanie zostaje”. Odszukanie pytania, zrozumienie jego sensu zależy jednak od czytelnika. […]

 Wkładając w proces percepcji „własną historię, własny język i własną wolność”, uczestniczymy w „życiu tekstu” w miarę swoich możliwości. Miara ta jest tak wielowymiarowa jak zdolności percepcyjne człowieka – a dzieło poddaje się tej wymierności z pokorą niepokonanego. Zatem każda percepcja dzieła jest zarazem interpretacją i wykonaniem, wskutek czego tekst odżywa na nowo w oryginalnej perspektywie.

 Na podstawie: Aniela Książek-Szczepanikowa, „Otwartość czy otwieranie dzieł…”,[w:] tejże, „Otwieranie «Wesela» Stanisława Wyspiańskiego. Uczestnictwo odbiorcy w «życiu tekstu»”, Łódź 2019.

Wyjaśnienia wyrazów

1 Roland Barthes – francuski krytyk literacki, eseista i socjolog.

2 Paroksyzm – krótkotrwały, ale bardzo silny, gwałtowny przejaw jakichś przeżyć.

 Temat 2: Dokonaj interpretacji porównawczej podanych utworów. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 300 wyrazów.

 Czesław Miłosz

 „Obłoki”

Obłoki, straszne moje obłoki,

jak bije serce, jaki żal i smutek ziemi,

chmury, obłoki białe i milczące,

patrzę na was o świcie oczami łez pełnemi

i wiem, że we mnie pycha, pożądanie

i okrucieństwo, i ziarno pogardy

dla snu martwego splatają posłanie,

a kłamstwa mego najpiękniejsze farby

zakryły prawdę. Wtedy spuszczam oczy

i czuję wicher, co przeze mnie wieje

palący, suchy. O, jakże wy straszne

jesteście, stróże świata, obłoki! Niech zasnę,

niech litościwa ogarnie mnie noc.

 [Wilno, 1935]

 Czesław Miłosz, „Obłoki”, [w:] tegoż, „Wiersze wszystkie”, Kraków 2018.

 Wisława Szymborska

 „Chmury”

Z opisywaniem chmur

musiałabym się bardzo śpieszyć –

już po ułamku chwili

przestają być te, zaczynają być inne.

Ich właściwością jest

nie powtarzać się nigdy

w kształtach, odcieniach, pozach i układzie.

Nie obciążone pamięcią o niczym,

unoszą się bez trudu nad faktami.

Jacy tam z nich świadkowie czegokolwiek –

natychmiast rozwiewają się na wszystkie strony.

W porównaniu z chmurami

życie wydaje się ugruntowane,

omalże trwałe i prawie że wieczne.

Przy chmurach

nawet kamień wygląda jak brat,

na którym można polegać,

a one, cóż, dalekie i płoche kuzynki.

Niech sobie ludzie będą, jeśli chcą,

a potem po kolei każde z nich umiera,

im, chmurom nic do tego

wszystkiego

bardzo dziwnego.

Nad całym Twoim życiem

i moim, jeszcze nie całym,

paradują w przepychu, jak paradowały.

Nie mają obowiązku razem z nami ginąć.

Nie muszą być widziane, żeby płynąć.

 [Pierwodruk: „NaGłos” 1994]

 Wisława Szymborska, „Chmury”, [w:] tejże, „Wybór poezji”, Wrocław 2020.

WYPRACOWANIE

na temat nr …………

---